

SŁOWO

Wilno, Środa 25-go czerwca 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złota, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259.
Cena pojedynczego N ru 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetry jednoczłonowy na str. 2-iej 18 ej 20 gr., za tekstem 7 groszy. — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
W nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Akt 2-gi oczyszczania faszyzmu.

Czytelnicy wiadomości z Włoch przypominają sobie zapewne te różne kształty, które we własnej ich wyobraźni przybierał faszizm. Etap pierwszy faszyzmu jako ulicznej, awanturnicza reakcja antybolsewicka. Wśród anarzystycznego tumultu faszyci ledwie zaczynają się wysuwać na plan pierwszy przez swą sprężystą organizację. W tym pierwszym okresie nie mówi się jeszcze o Mussolinim, mówi się o wodzach faszyzmu, a publicyści rozróżniają nawet różne odienie tego prądu, zależnie od indywidualności najwybitniejszych faszystów.

Okres drugi — przejściowy, który koniec kładzie karmieniu rycina przeciwników faszyzmu i innym temu podobnym awanturnom, a zaczyna tworzyć faszizm jako wielkie stronnictwo polityczne, oparte o własną egzekutywę militarnego charakteru.

Okres trzeci: zamach stanu Mussoliniego, „pochód na Rzym” — Faszizm jest siłą, ale już Mussolini jest jego niezaprzeczalnym wodzem.

Człowiek który zwiedza jakieś nieznanie mu miasto przez kilka godzin, czasami wypowiada charakterystykę tego miasta trafniejszą aniżeli turysta który tam spędził dwa tygodnie. My tutaj w Polsce mieliśmy niedokładne i niejasne wiadomości o faszyzmie, które uystematyzować można tak właśnie jak to uczyniono powyżej, ale których leitmotivem jest wzrost znaczenia osoby Mussoliniego wewnątrz faszyzmu.

W chwili gdy faszizm zapanaował w Rzymie, a król Wiktor Emanuel III uznał dla dobra kraju ustawę konstytucyjną powinna skapitulować przed nową siłą rewolucyjną, pisaliśmy tutaj, że faszizm jako forma zjawiska politycznego jest absolutnie temsamem co bolszewizm. I w Rosji i we Włoszech objęta rządy, dyktaturę nad państwem, jedna partja, która przeprowadza swój program wytrwale i konsekwentnie.

Ale już 6 miesięcy po takiej charakterystyce, pisaliśmy że we Włoszech panuje mieszana komplikacja rosyjskiego systemu jednopartyjnego z starorzymskim systemem Cezarów. Jeszcze kilka miesięcy i już pisaliśmy że pierwiastek Cezara w ustroju politycznym faszystowskim stanowczo przeważa nad systemem jednopartyjnym.

Istotnie jeżeli punkt wyjścia rewolucji rosyjskiej i włoskiej był podobny: władzę bierze ręce jedna partja, — to dalsze ich losy zupełnie są rozbieżne. Rosja gubi swe ideały, topi ich w obrzydliwej demagogii nowej arystokracji komisarzy i komisarsczuków. We Włoszech spotykamy się z wyraźnym usłownianiem Mussoliniego nawrotu do stosunków normalnych i zdrowych.

Faszyci przeprowadzają ordynację wyborczą, która jest dobitnym dowodem do jakich ekstrawagancji prowadzi stosowanie zasady proporcjonalnych wyborów, jak zębne skutki wywołuje zerwanie z jasną, prostą, zrozumiałą i uczciwą zasadą wyborów jednomandatowych. Ordynacja wyborcza włoska zabezpiecza mniejszości 25 procentowej ogółu wyborców 75 proc. mandatów w parlamencie. Wybory są jednak wielkim triumfem faszystów, którzy zdobywają w nich nie 25 proc. Jeszcze jeden argument, że nie fa-

szyci, ale Mussolini jest tą siłą, z którą liczyć się należy. Mussolini niewątpliwie nie jest tu winien osobiście. Ale epilogiem tej sprawy mogą być trzy ewentualności:

Mussolini upadnie w walce z opozycją, która odegrała rolę mściciela Matteottiego. Jest to ewentualność bardzo mało prawdopodobna. Mussolini opierając się na faszyscie zwycięży opozycję. Koła faszystowskie, domagając się tej politycznej renty, o której mówiliśmy, wymogą na Mussolinim, aby zatuszował (jak się u nas mówi) sprawę przeciwnego Matteottiego. Wtedy Mussolini stałby się Cezarem niewolonym przez pretorianów.

Wreszcie trzecia ewentualność: Mussolini wyzyska sprawę Matteottiego, — pomimo tego, iż ta sprawa niewątpliwie jest mu nie na rękę, — dla celów powtórnego oczyszczenia faszyzmu. Jak się zdaje Mussolini zaczął iść właśnie w tym kierunku. Czy w tym kierunku wytrwa?

— Od tego pytania zależy też odpowiedź czy Mussolini jest tym naprawdę wielkim geniuszem, za którego dotychczas go mieliśmy.

Przy układaniu listy „narodowej” Mussolini idzie jaknajdalej w kierunku przywołania do siebie nie-faszystowskich, albo nawet anti-faszystowskich elementów. Mussolini jest niewdzięczny. Takby w Polsce nie postąpił p. Roman Dmowski, który, gdyby mógł sam arbitralnie dyktować personalja polskiego parlamentu, napewno by je zapelniał nazwiskami swoich pionków, antysemitkich hecowników, i takby niestety nie postąpił Marsz. Piłsudski, któryby swoją listę napewno rozpoczął p. Arturem Śliwińskim a skończył na jednym z sierżantów II Oddziału. Ale Mussolini jest wielkim politykiem. Jego program listy faszystowskiej to przyznanie się, że pierwotny okres faszystowski to tylko pomost do władzy, to tylko taktyka polityczna i że polityka włoska nie dlatego znalazła się w jego rękach, aby wiecznie wypłacać rentę pracownikom początkowego faszyzmu. Mussolini wyciągnął ręce do wybitnych intelektów, do prawdziwych talentów, do indywidualności i powiedział im: „awyciężyłem was, a teraz idźcie ze mną”.

Układanie faszystowskiej listy do parlamentu przez Mussoliniego z tak znacznym odwołaniem do indywidualności i powiedziało im: „awyciężyłem was, a teraz idźcie ze mną”.

Sprawa ta jest problemem siły Mussoliniego. W faszysmie jak w każdym ruchu demokratycznym, a faszizm jest ruchem jak wiadomo proletariatu, gorzej: lumpen-proletariatu, ruchem typowo urodzonym na ulicy, dużą rolę odegrały osobistości o niewykształconych dostatecznie charakterach. Osobistości takie wloką się za Mussolinim, były jego narzędziem przy zdobyciu władzy, nie dziwnego, że żądają zapłaty.

Gazety ryskie, które nam przyniosła dzisiejsza poczta, mają rację, podkreślając różnicę pomiędzy współczesnymi Włochami a Rosją. W obecnej Rosji sprawa typu Matteottiego nie zrobiłaby żadnego wrażenia, byłaby najzupełniej posędnieniem zdarzeniem dziennym.

Niestety musimy porównać też nasze stosunki z włoskimi. U nas niema tyle demonicznych charakterów. U nas istotnie się nie porywa posłów samochodami, aby ich potem mordować. Ale to znaczy tylko, że nasze świństwa i świństwka mają bardziej gospodarski charakter. Długo by można mówić o paraleli korupcji sejmowej, a korupcji rzymskiej.

Przy układaniu listy „narodowej” Mussolini idzie jaknajdalej w kierunku przywołania do siebie nie-faszystowskich, albo nawet anti-faszystowskich elementów. Mussolini jest niewdzięczny. Takby w Polsce nie postąpił p. Roman Dmowski, który, gdyby mógł sam arbitralnie dyktować personalja polskiego parlamentu, napewno by je zapelniał nazwiskami swoich pionków, antysemitkich hecowników, i takby niestety nie postąpił Marsz. Piłsudski, któryby swoją listę napewno rozpoczął p. Arturem Śliwińskim a skończył na jednym z sierżantów II Oddziału. Ale Mussolini jest wielkim politykiem. Jego program listy faszystowskiej to przyznanie się, że pierwotny okres faszystowski to tylko pomost do władzy, to tylko taktyka polityczna i że polityka włoska nie dlatego znalazła się w jego rękach, aby wiecznie wypłacać rentę pracownikom początkowego faszyzmu. Mussolini wyciągnął ręce do wybitnych intelektów, do prawdziwych talentów, do indywidualności i powiedziało im: „awyciężyłem was, a teraz idźcie ze mną”.

Układanie faszystowskiej listy do parlamentu przez Mussoliniego z tak znacznym odwołaniem do indywidualności i powiedziało im: „awyciężyłem was, a teraz idźcie ze mną”.

Sprawa ta jest problemem siły Mussoliniego. W faszysmie jak w każdym ruchu demokratycznym, a faszizm jest ruchem jak wiadomo proletariatu, gorzej: lumpen-proletariatu, ruchem typowo urodzonym na ulicy, dużą rolę odegrały osobistości o niewykształconych dostatecznie charakterach. Osobistości takie wloką się za Mussolinim, były jego narzędziem przy zdobyciu władzy, nie dziwnego, że żądają zapłaty.

Gazety ryskie, które nam przyniosła dzisiejsza poczta, mają rację, podkreślając różnicę pomiędzy współczesnymi Włochami a Rosją. W obecnej Rosji sprawa typu Matteottiego nie zrobiłaby żadnego wrażenia, byłaby najzupełniej posędnieniem zdarzeniem dziennym.

Niestety musimy porównać też nasze stosunki z włoskimi. U nas niema tyle demonicznych charakterów. U nas istotnie się nie porywa posłów samochodami, aby ich potem mordować. Ale to znaczy tylko, że nasze świństwa i świństwka mają bardziej gospodarski charakter. Długo by można mówić o paraleli korupcji sejmowej, a korupcji rzymskiej.

Sprawa Matteottiego została wyzyskana przeciw Mussolinimu, który zdobywają w nich nie 25 proc. Jeszcze jeden argument, że nie fa-

szyci, ale Mussolini jest tą siłą, z którą liczyć się należy. Mussolini niewątpliwie nie jest tu winien osobiście. Ale epilogiem tej sprawy mogą być trzy ewentualności:

Mussolini upadnie w walce z opozycją, która odegrała rolę mściciela Matteottiego. Jest to ewentualność bardzo mało prawdopodobna. Mussolini opierając się na faszyscie zwycięży opozycję. Koła faszystowskie, domagając się tej politycznej renty, o której mówiliśmy, wymogą na Mussolinim, aby zatuszował (jak się u nas mówi) sprawę przeciwnego Matteottiego. Wtedy Mussolini stałby się Cezarem niewolonym przez pretorianów.

Wreszcie trzecia ewentualność: Mussolini wyzyska sprawę Matteottiego, — pomimo tego, iż ta sprawa niewątpliwie jest mu nie na rękę, — dla celów powtórnego oczyszczenia faszyzmu. Jak się zdaje Mussolini zaczął iść właśnie w tym kierunku. Czy w tym kierunku wytrwa?

— Od tego pytania zależy też odpowiedź czy Mussolini jest tym naprawdę wielkim geniuszem, za którego dotychczas go mieliśmy.

Przy układaniu listy „narodowej” Mussolini idzie jaknajdalej w kierunku przywołania do siebie nie-faszystowskich, albo nawet anti-faszystowskich elementów. Mussolini jest niewdzięczny. Takby w Polsce nie postąpił p. Roman Dmowski, który, gdyby mógł sam arbitralnie dyktować personalja polskiego parlamentu, napewno by je zapelniał nazwiskami swoich pionków, antysemitkich hecowników, i takby niestety nie postąpił Marsz. Piłsudski, któryby swoją listę napewno rozpoczął p. Arturem Śliwińskim a skończył na jednym z sierżantów II Oddziału. Ale Mussolini jest wielkim politykiem. Jego program listy faszystowskiej to przyznanie się, że pierwotny okres faszystowski to tylko pomost do władzy, to tylko taktyka polityczna i że polityka włoska nie dlatego znalazła się w jego rękach, aby wiecznie wypłacać rentę pracownikom początkowego faszyzmu. Mussolini wyciągnął ręce do wybitnych intelektów, do prawdziwych talentów, do indywidualności i powiedziało im: „awyciężyłem was, a teraz idźcie ze mną”.

Układanie faszystowskiej listy do parlamentu przez Mussoliniego z tak znacznym odwołaniem do indywidualności i powiedziało im: „awyciężyłem was, a teraz idźcie ze mną”.

Sprawa ta jest problemem siły Mussoliniego. W faszysmie jak w każdym ruchu demokratycznym, a faszizm jest ruchem jak wiadomo proletariatu, gorzej: lumpen-proletariatu, ruchem typowo urodzonym na ulicy, dużą rolę odegrały osobistości o niewykształconych dostatecznie charakterach. Osobistości takie wloką się za Mussolinim, były jego narzędziem przy zdobyciu władzy, nie dziwnego, że żądają zapłaty.

Gazety ryskie, które nam przyniosła dzisiejsza poczta, mają rację, podkreślając różnicę pomiędzy współczesnymi Włochami a Rosją. W obecnej Rosji sprawa typu Matteottiego nie zrobiłaby żadnego wrażenia, byłaby najzupełniej posędnieniem zdarzeniem dziennym.

Niestety musimy porównać też nasze stosunki z włoskimi. U nas niema tyle demonicznych charakterów. U nas istotnie się nie porywa posłów samochodami, aby ich potem mordować. Ale to znaczy tylko, że nasze świństwa i świństwka mają bardziej gospodarski charakter. Długo by można mówić o paraleli korupcji sejmowej, a korupcji rzymskiej.

Nadanie obywatelstwa polskiego.

W związku z zamierzonym przez ministerstwo spraw wewnętrznych wprowadzeniem uproszczeń przy uznawaniu obywatelstwa polskiego, komisja do spraw kresowych, składająca się z pp.: Stanisława Grabkiego, Starczewskiego, Thugotta i Löweherza pod przewodnictwem ministra Hübnera, omawiała sprawę interpretacji niektórych przepisów ustawy o obywatelstwie. Opinia Komisji ma być uwzględniona przy nadawaniu i uznawaniu obywatelstwa polskiego.

Powrót p. Darowskiego.

W nadchodzącą niedzielę przybędzie do Warszawy z placówki moskiewskiej, minister pracy i opieki społecznej, p. Darowski.

Zapowiedź exposé p. Miklaszewskiego.

Na plenarnym posiedzeniu Sejmu, podczas dyskusji nad budżetem min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego, zabierze głos pan min. Miklaszewski.

Oczekiwane przemówienie budzi duże zainteresowanie z racji zarzutów, jakie przeciwko p. Miklaszewskiemu podniesiono podczas dyskusji generalnej nad budżetem.

Posel turecki w Warszawie.

Dnia 21 b. m. przybył do Warszawy poseł turecki Ibrahim-Talin-Bay wraz z całym personelem poselstwa. Pan poseł zamieszkał narazie w hotelu „Bristol”.

Przyjazd nowego posła amerykańskiego.

W niedzielę w godzinach popołudniowych przybył do Warszawy nowo mianowany poseł Stanów Zjednoczonych, p. Alfred J. Pearson z małżonką i córką.

Na jego spotkanie do Skierniewic wyjechał charge d'affaires poselstwa amerykańskiego, p. Pierre de L. Boal wraz z attache wojskowym, majorem C. B. Moore. Na dworcu, w imieniu p. ministra spraw zagranicznych, przywitali go radca legacji, p. M. Kwapiszewski i attache przy protokole dyplomatycznym, p. Stefan Lubomirski; w imieniu Izby Handlowej Polsko-Amerykańskiej, wiceprezes, p. Stanisław Arct i członek Zarządu, p. K. Hejnowski; w imieniu Towarzystwa Polsko-Amerykańskiego, p. Feliks Kowalewski.

Zmiana Attache wojskowego.

Na stanowisku attache wojskowego w Moskwie zaszła zmiana. Na miejsce ppik. Buernera, który przechodzi do szkoły sztabu generalnego wyjeżdża do Moskwy mjr. sztabu generalnego Jędrzejewicz.

Walka z komunizmem.

Lwowski okręgowy sąd karny zarządził aresztowanie redaktora oraz współpracowników komunistycznego dziennika „Trybuna Robotnicza”. Równocześnie dyrekcja policji lwowskiej zawiesiła to wydawnictwo.

Polityka w Cerkwi.

Starosta chełmski obłożył aresztem wydawnictwo ukraińskie „Nasze Żytie” za wydrukowanie listu otwartego do metropolity Dionizego; w liście tym czynnik polityczny domaga się ustąpienia ze stanowiska metropolity, co ma być manifestacją przeciwko państwu polskiemu.

Statut samorządowy.

Koła polityczne przewidują, iż w przyszłym tygodniu wniesione będą do Sejmu trzy ustawy, dotyczące częściowego zatwierdzenia statutu samorządowego dla trzech województw kresowych. Ustawy te obejmować mają, równorzędnie język miejscowych ukraińskich, białoruskich, litewskich z polskim

w urzędach; to samo — w sądownictwie; wreszcie — sprawy szkolnictwa początkowego dla mniejszości narodowościowych.

Kwestja założenia uniwersytetu ukraińskiego nie została, podobno, dotąd zdecydowana.

Przyjazd p. Skrzyńskiego.

W początkach lipca przybędzie do Warszawy na czas pewien delegat polski przy Lidze Narodów, min. Aleksander Skrzyński. Przyjazd p. Skrzyńskiego będzie miał, zdaje się, na celu omówienie z rządem stanowiska, jakie ma zająć Polska wobec szeregu spraw, które wejdą w najbliższym czasie na Ligę Narodów, a które dotyczą nas bezpośrednio, np. co do mniejszości narodowościowych etc.

Budżet wojskowy w Senacie.

Dzisiaj odbędzie się posiedzenie senackiej komisji skarbowo-budżetowej poświęcone budżetowi min. spraw wojskowych. W obradach tych weźmie udział generał Sikorski i prawdopodobnie wygłosi przemówienie, motywujące przedłożony budżet.

Zamach na pancerkę.

W poniedziałek pociąg pancerny „Danuta”, idący z Landwarowa do Wilna na głównym torze około Wilczej Łapy został zatrzymany z powodu zatarasowania toru kamieniami i balami. Tylko dzięki baczności załogi pociąg został w czasie zatrzymania i katastrofa nie nastąpiła.

Sprawców zamachu narazie nie wykryto. Siedzisko w toku.

Niemcy popierają szaulisów.

Dowiadujemy się ze źródła miarodajnego, iż podczas zbiorów ofiar na związek strzelców (szaulisów) w Kownie w czasie t. zw. „Dnia Wilna” dyplomatyczny przedstawiciel Niemiec złożył 500 mk. złotych na powyższy cel, natomiast przedstawiciele dyplomatyczni Francji i Stanów Zjednoczonych odmówili kategorycznie wzięcia udziału w składkach.

Eksport Litwy.

RYGA, 24.6. (tel. wł.-s.). W ciągu pierwszych 3-ch miesięcy b. r. eksport Litwy wyniósł 58 milionów 329 tysięcy 700 litów, import zaś 48 milionów 505 tys. 200 litów. Pod względem wywozu na pierwszym miejscu stoją Niemcy, na drugim Anglia.

Powstanie na Kaukazie.

Rząd sowiecki jest mocno zaniepokojony wzrostem ruchu powstańczego w krajach kozackich i wśród ludności tubylczej Kaukazu północnego. W ostatnich dniach zjawily się znnow silne oddziały powstańcze w kraju Tarskim i Kubąńskim i dokonały napadów na instytucje sowieckie, mordując wszystkich komunistów, jacy dostaną się w ich ręce. Aby zlikwidować ruch powstańczy, wszystkim oddziałom wojsk czerwonych w tym okręgu nakazano wytyczyć siły w celu jaknajszybszego zlikwidowania czynnych oddziałów. Wszystkich powstańców, wziętych do niewoli i osoby ukrywające ich rozkazano rozstrzeliwać na miejscu, wiele udzielać im przytułku mają opłacać kontrybucje. Wojska czerwone otrzymują znaczne posiłki.

Linja kolei Władykaukaskiej jest pilnie strzeżona przyozem w tej strzale ogłoszono stan wojenny. W miastach, jak Władykaukaz, Piattigorsk, Majkop i inni nastąpiły liczne aresztowania robotników i inteligencji. Plebiona tubylcze musiały dać zakładników władzom sowieckim.

Sprawy gospodarcze.

Droga do morza.

I.

Opinia społeczna, poświęcając dużo uwagi sprawie otwarcia dogodnych i krótkich dróg do morza dla eksportu zagranicę naszych materiałów leśnych, traktuje jednak to zagadnienie bardzo jednostronnie, sprowadzając je najniebezpieczniej wyłącznie do uzyskania wolnego spławu Niemnem. Zapomina się przytem, że z dróg spławowych korzystają nie tylko materiały leśne w stanie nieobrobionym — okragłym — lub też prawie nieobrobionym, jako to: słupy telegraficzne, podkłady kolejowe i t. p., i że drogi te są niedostępne dla materiału tarty, potrzebującego dla wywozu koniecznie dróg kolejowych. Tymczasem rozwój eksportu właśnie tych ostatnich materiałów powinien wzbudzać największe zainteresowanie i być przedmiotem szczególnej opieki wszystkich czynników, którym dobrobyt kraju leży na sercu.

Na dowód tego twierdzenia nie będziemy powtarzali powszechnie znanych rzeczy o tem, jakie doniosłe znaczenie dla życia ekonomicznego i dobrobytu kraju posiada przerabianie surowca u siebie. Ograniczamy się do wskazania, że wartość materiałów tartych loco wagon stacja naładowcza zawiera w sobie trzy prawie równe składniki; po pierwsze — wartość pnia, po drugie — wydatki na eksploatację lasu, wywiezienie z lasu i spław i po trzecie — wydatki na holowanie, przetarcie, wywiezienie na stację kolejową i załadowanie do wagonu, przyczem dwa ostatnie składniki w przeważającej swej części stanowią płace za robociznę. Lecz oile składnik drugi — płace za roboty w lesie — trafia do rąk okolicznych właścicieli, dla których zarobki te stanowią zajęcie uboczne, — o tyle sumy składnika trzeciego są jedyną podstawą egzystencji licznej warstwy robotników, bądź to zajętych bezpośrednio na tartakach, bądź zatrudnionych przy holowaniu surowca i transporcie materiałów tartych. W razie wywozu materiałów leśnych zagranicę w stanie okragłym sumy, stanowiące ten ostatni składnik, są dla kraju stracone.

Na miejscu tu będzie także przypomnieć sobie, iż sprawa ta ma smutne dzieje w naszym kraju. Niemcy bowiem, do których lub przez które odbywał się w czasie przedwojennym cały prawie eksport materiałów leśnych z b. zaboru rosyjskiego, w traktacie handlowym, zawartym z Rosją w roku 1904-ym, wymówiły sobie prawo pobierania od wwożonych materiałów tartych cła kilkakrotnie wyższego, aniżeli od materiałów leśnych nieobrobionych; jednocześnie na mocy tegoż traktatu Rosja była pozbawiona prawa pobierania opłat wywozowych od nieobrobionych materiałów leśnych oraz prawa zakazu wywozu takich. Wskutek tych fatalnych warunków eksport materiałów tartych był prawie uniemożliwiony, natomiast eksport materiałów leśnych w stanie okragłym szybko wzrastał z roku na rok, rozwój zaś krajowego przemysłu tartaczno-go, skazanego na pracę wyłącznie dla potrzeb rynku wewnętrznego, był zatamowany.

Jednocześnie dla przerabiania naszego surowca rósł i rozwijał się przemysł tartaczny w Kłajpedzie, Królewcu, Tyłży i innych miastach Niemiec.

Straty, które poniósł kraj wsku-

tek nieudolnej polityki handlowej rządu rosyjskiego, były wprost nieobliczalne.

Gdyby jednak obecnie stworzono równie warunki, uniemożliwiające eksport materiałów tartych, forsujące natomiast wywóz lasu w stanie okragłym — a zaniechano sprawy dróg kolejowych do morza i ograniczenie się do uzyskania dogodnej drogi spławnej byłoby z tem równoznaczne — skutki byłyby jeszcze fatalniejsze. Rabunkowa bowiem gospodarka wszystkich okupantów, pożary wskutek działań wojennych i poryby okolicznych właścicieli zniszczyły duże przestrzenie leśne; wiele lasów z dorzecza Wilji, które zasilają w surowiec nasz przemysł tartaczny, znalazły się poza granicą polityczną kraju; natomiast w granicach państwa okazały się przedsiębiorstwa przemysłu drzewnego b. zaboru pruskiego, które w czasie przedwojennym, dzięki właśnie wspomnianemu traktatowi rosyjsko-niemieckiemu z r. 1904-go miały zapewniony las okragły z Litwy i

Białej Rusi przy bardzo ograniczonych możliwościach otrzymywania go u siebie na miejscu. Jesteśmy więc obecnie biedniejsi w surowiec dla naszego przemysłu tartaczno-go, niż przed wojną.

Ponadto wskutek braku ruchu budowlanego w kraju, nasz zwiększony przemysł tartaczny nie ma żadnej prawie możliwości realizowania swych wyrobów na rynku wewnętrznym i pracuje wyłącznie na eksport.

Już te kilka uwag dowodzą, jak wielkie znaczenie posiada dla nas kwestja dogodnej komunikacji kolejowej z portami morskimi; od sposobu bowiem załatwienia tej sprawy zależy, czy będzie istniał u nas przemysł tartaczny, czy też po uzyskaniu wolnego spławu Niemnem ograniczymy się do zasilania naszym surowcem przemysłu obcego.

Jakże komunikacja ta wygląda obecnie?

N. K.

Herriot w Belgji.

Nota do Niemiec.

BRUKSELA. 24. VI. (Pat.) Przybył tu wczoraj popołudniu ze swoim otoczeniem premier francuski Herriot. Wkrótce po przybyciu premier został przyjęty u króla. Ambasador francuski w Brukseli wydał na cześć Herriota obiad, w którym wzięli udział członkowie rządu belgijskiego. Oficjalne rozmowy rozpoczęły się rano. Havas dodaje, że Mac Donald i Herriot ustalili w Chequera tekst noty zbiorowej, która będzie niezwłocznie po uzyskaniu aprobaty ze strony Belgji wysłana do rządu Rzeszy. Nota domagać się będzie od kierujących czynnikami Rzeszy wznowienia normalnych stosunków ze sprzymierzonymi o ileby okazały materialne dowody swej dobrej woli i dobrej wiary. Nota przypomina również z naciskiem, że warunkiem stworzenia tych stosunków jest konieczność odowiedzi rządu Rzeszy przed dniem 30 czerwca, na notę konferencji Ambasadorów w sprawie rozbrojenia.

Wywiad z Herriotem.

BRUKSELA. 24. VI. (Pat.) „Independance Belge“ ogłasza wywiad z Herriotem, który oświadczył, że od chwili obecnej na wypadek premedytowanego napadu ze strony Niemiec zapewniony jest pakt obrony, który połączy Francję, Anglię i Belgję. Premier francuski, zaznaczając, że przedstawi szczegóły, dotyczące projektu wznowienia paktu ministrom belgijskim, powiedział, że uzyskał jak najformalniejszą obietnicę Mac Donalda, że dziś, tak samo, jak w r. 1914, w razie ataku ze strony Niemiec Anglja stanie u boku Francji i Belgji.

Oświadczenie Mac Donalda.

LONDYN. 24. VI. (Pat.) W uzupełnieniu wiadomości o oświadczeniu Mac Donalda w Izbie Gmin na temat konferencji z Herriotem, podają, iż premier angielski podkreśla, że przedyskutowanie przez wszystkich sprzymierzonych sprawy wprowadzenia w życie planu Davesa będzie najlepszym sposobem skłonienia Niemiec do dobrowolnego przyjęcia pewnych zobowiązań wypływających ze sprawozdania rzeczoznawców, które to zobowią-

zania odbiegają nieco od zobowiązań traktatu Wersalskiego. Skoro tylko plan Davesa będzie wykonany zostaną rozpoczęte z Francją nowe rozmowy, które zdaniem Mac Donalda doprowadzą do uregulowania innych spornych dotychczas kwestji między Francją i Anglią, a między innymi i sprawy długów, którą — dodał premier angielski — nie należy mieszać ze sprawą wykonania planu rzeczoznawców.

Prezydent w Grudziądzu.

GRUDZIĄZ. 24. VI. (Pat.) W 2-im dniu pobytu w Grudziądzu p. Prezydent udał się przedewszystkiem do zakładów drukarskich Wiktora Klerskiego, poczem udał się na plac ćwiczeń Centralnej Szkoły Kawalerji pozostającej pod kierunkiem gen. Kasprzyckiego. Wczwiera i popisy prowadzone przez Inspektora płk. Dobrzańskiego wypadły świetnie, wykazując niebywałą brawurę i wyszkolenie. Następnie p. Prezydent pojechał do koszar 64 pp. gdzie pod namiotem na placu koszar spożył żołnierski obiad. O g. 12 i pół udała się wycieczka samochodami poza obręb Grudziądza. Wycieczka zwiędziła szereg okolicznych wsi i miasteczek, ludność których i przedstawiciele miejscowych władz witały owacyjnie p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Ostatnim etapem wycieczki było Rogoźno, gdzie p. Prezydent spożył podwieczerek, w którym wzięło udział liczne grono przedstawicieli pomorskich sfer społecznych. Po powrocie do Grudziądza p. Prezydent podejmowany był obiadem przez starostę grudziądzkiego p. Ossowskiego, poczem udał się do teatru miejscowego na przedstawienie „Krakowiaków i Górali“. Po raucie, który się odbył po przedstawieniu w teatrze p. Prezydent Rzeczypospolitej odjechał na dworzec celem powrotu do Warszawy. Przejżdżającego ulicami miasta p. Prezydenta zęgnali owacyjnie ze szczera serdecznością licznie zgromadzeni mieszkańcy Grudziądza.

Dla cierpiących na zatwardzenie

Powszechnie znane ze swej skuteczności pigułki francuskie Carcarine Leprince znajdują się we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Obrady Sejmu.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

WARSZAWA. 24. VI. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu rozwinęła się dyskusja nad budżetem ministerstwa skarbu. Zabierali głos posłowie Rozmaryn (K.Z.), który wskazał na przesilenie gospodarcze oraz na niedomagania naszego aparatu skarbowego, pos. Byrka (Piast) który polemizował z referentem w sprawie polityki personalnej naszego ministerstwa skarbu, przyczem szczególnie zajął się sprawą kredytów, pos. Toczek (Zw. Chłopski), który wskazał na przeciążenie podatkami chłopów, oraz przytoczył szereg przykładów ilustrujących niedomagania naszego aparatu skarbowego, oraz pos. Kucharski (ZLN), który zanabzował bilans za ub. 5 miesięcy. Następnie przemawiali posłowie Chądzyński (NPR), wypowiadając się kategorycznie przeciwko jakimkolwiek podwyższeniom podatków pośród nich.

Przemawiał ponadto poseł Michalski (Ch. N.), który na podstawie inkasowanych wpływów podatków w miesiącach ubiegłych roku bieżącego podkreślił konieczność ścisłego zastosowania do preliminarza budżetowego. Tem sam mówca w związku z przesileniem gospodarczym jako najważniejszy postulat wysunął opracowanie planu gospodarczego i zaciągnięcie jaknajrychlej pożyczki zagranicznej.

W dyskusji również zabrał głos p. wiceminister skarbu Klarner, przyczem omówił i odparł zarzuty wysunięte przez poszczególnych mówców w toku obrad. W szczególności oświadczył, że niema mowy o tem aby emerytów i inwalidów mogła spotkać jakakolwiek krzywda. Sprawa stopy procentowej stosowanej przez Bank Polski winna być poruszona przez sfery gospodarcze na radzie Banku, gdyż Bank jest instytucją o charakterze spółki akcyjnej, prywatnej. Co do kredytów, udzielanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego, p. wiceminister zawiadomił, że bank ten został powołany do życia, przede wszystkim dla potrzeb rządowych i samorządowych a dopiero na dalszym planie stoją inne czynności bankowe. Obecnie Bank otrzymał dość poważną sumę na akcję kredytową. Co do niedomagań naszego systemu skarbowego p. wice-minister podkreślił, że w roku bieżącym przewidziany jest znaczny postęp, w pracach departamentu budżetowego i wkrótce niewątpliwie nasze przepisy podatkowe zostaną poddane rewizji i uproszczeniu. Po przemówieniu referenta pos. Łypaczewicza (W. zwolanie) który zajął stanowisko w związku z wysunięciem wnioskami oraz odparł zarzuty, głosowanie nad budżetem ministerstwa skarbu, jak również mowa spraw wewnętrznych zostało odroczone do następnego posiedzenia, które wyznaczono na jutro na 10 rano.

TEEGRAMY.

Zebrańie parlamentu niemieckiego.

BERLIN, 24 VI (PAT.) Po dłuższej przerwie, dziś o godzinie 3 popołudniu, zbiera się parlament niemiecki. Na porządku dziennym znajduje się między innymi omowa polsko-niemiecka w sprawie górnośląskiego okręgu granicznego.

W poszukiwaniu zwłok Matteottiego.

RZYM, 24 VI (PAT.) Do poszukiwania jeźdźcy Vico mają być użyte hydroaeroplany.

Gen. Dupont pozostaje w Polsce.

PARYŻ, 24 VI. (PAT.) Zaprzeczają tu wiadomości, jakoby szef misjii wojskowej w Polsce gen. Dupont miał objąć po obecnym ministrze wojny gen. Nolletcie stanowisko przewodniczącego międzypolskiej komisji kontrolnej. Cenne usługi, jakie oddaje Polsce gen. Dupont nie pozwalają mu na opuszczenie w najbliższej przyszłości Warszawy.

Zaproszenie St. Zjednoczonych

PARYŻ, 24 VI (PAT.) „New-York Herald“ donosi z Londynu, że Stany Zjednoczone mają być zaproszone na konferencję międzysojuszniczą, która odbędzie się 16 lipca w Londynie, oficjalnie jednak zaproszenie będzie wysłane do Waszyngtonu dopiero wtedy gdy uzyska się pewność, że Stany Zjednoczone zaproszenie to przyjmą.

Pakt o nieagresji.

PARYŻ, 24 VI. (PAT.) Dzienniki donoszą, że Herriot nosi się z myślą zawarcia między Francją, Anglią, Włochami i Belgją paktu o nieagresji iak również paktu w sprawie wzajemnej pomocy, do którego miałyby także przystąpić Niemcy. Pakty te znajdowały się pod egidą Ligi Narodów. Jak dowodzi londyński korespondent „Petit Parisien“ do pierwszego z tych paktów przystąpiłyby się Polska i Czechosłowacja.

Mowa Mussoliniego.

RZYM, 24. VI. (PAT.) Punkt ciężkości konsekwencji zbrodni dokonanej na Matteottim przesuwają się na teren polityczny. W mowie, którą ma wygłosić dziś w senacie Mussolini wezwie cały kraj do spokoju, wskazując na tendencje, zmierzające do oparcia rządu na osobistościach, cieszących się moralnym zaufaniem narodu. W Bolonii i innych mniejszych miejscowościach odbyły się manifestacje faszystów, w czasie których wyrażono bezwzględne zaufanie dla Mussoliniego domagając się jednak rewizji stosunków panujących na prowincji.

Dnia 25 czerwca we środę o godz. 9-ej rano w trzecią rocznicę śmierci



Emilji Węslawskiej

odbędzie się w Kościele św. Ducha nabożeństwo żałobne za spokój Jej duszy, na które Krewnych i znajomych zaprasza

Rodzina.

Latol Upaty! Gdzie jechać?

Skończyły się wszelkie egzaminy i cenzury. Nawet dzieci ze szkół powszechnych, przetrzymane tak długo w upalne dni ze szkodą zdrowia, ku rozpaczyci mdlejących ze zmęczenia nauczycielek, zostały wypuszczone na swobodę i używają kąpielii rzecznych i stoniecznych, na wolnych plażach nad Wilją i Wilejką, wprawiając w zdumienie oczy przybyszów idyllicznym brakiem wszelkich... listków flogowych... „Pluszczę“ się w wodzie każdy, kto może wydobyć z dna przetrzanej cywilizacji duszy, krztynę prostoty i niewinności Adamo-ewowej w raju. Ale ci, którzy ztratili ową pierwoworną dezewolturę, gdzie ci mają opłukiwać swe grzeszne cielska? Ile że łazienki domowe są naogół w Wilnie zbytkiem, żeby też jakie trochę deseczek, jak dawniej utworzyło na Wilji coś w rodzaju kabin kąpielowych! Ale gdzie o tem marzył Wszak to by było oznaką cywilizacji, a tego się Wilno strzeże

jak ognia, więcej niż złodziei mieszkaniowych, więcej stokroć niż waporów rynsztokowych, złych bruków, kurzu etc. tradycyjnych rzeczy.

Kto może stara się wyjechać, mimo że Wilno przy trochę dobrej woli mogłoby się stać tak rozkosznym miastem-ogrodem, gdzieby ludzie bez przykrości lato spędzać mogli. Kiedy się teraz zwiędza cudownie zadrzewione, pachnące coraz nowem kwiecieniem parki Torunia i Bydgoszczy, kiedy w Krakowie i Lwowie widzi bezpośrednio za miastem urządzone promenady dla wszystkich, mimowoli wdycha człtek z głębi serca: „Jak już nas Panie Boże miścieś za winy nasze pokarać niewola, to czemuż nie żelazną, racjonalną kulturą niemiecką, zamiast tej ohydnej, wschodniej barbarji, którą Wilno dotąd jest przesiąknięte“.

Wilno jest miasto-wieś, ludność, to świeżo z głębi przybyły element i może dlatego nikt tu przyrody nie lubi. Ani starzy, ani młodzi. Przy lada sposobności, najbezmyś-

nij niszczy się całe zagajniki, wszelkie krzewy i kwiaty są łamane i obrywane, a dość wyjść wozoznym rankiem, kiedy powietrze świeże i wonne mieni się różowo w ogrodach i lasach podmiejskich, by się przekonać że prócz dewotek śpieszących do kościoła i niewiast z mleczywym, nikt z wilnian nie używa pięknego widoku, ani natury. Niema zwyczaju, jak gdzieindziej, by całe rodziny niedzielami ruszały za miasto z zapasami, choć dzień jeden chcą spędzić na świeżem powietrzu. Ogrody miejskie zakurzone setkami szurających po twirze bóg, okolone wieńcem smrodliwych rynsztoków, amonjalakami wylizwanymi ubikacyjmi gnijącymi sadzawkami, wystarczają nosom, pluciom i estetyce mieszkańców.

Są jednak tacy co chcą i mogą jechać. Gdzie? O wodach krajowych marzyć wolno tylko paskarzom obcego pochodzenia. Zagranica nieci ponętą tanioci i nowoci, ale jak anioł z mleczem ognistym u wrót raju, stoi cena pasportu. Pozostaje

więc dla przeciętnej kleszeni, przeciętnej inteligenta; wynajęcie letniska w „byłym“ dworze wiejskim.

Uzbrojwszy się w cierpliwość, potrzebną dla zniesienia rozmaitych powojennych niewygód, używa nieszczęsnym mieszczuch rozkoszy mleka, sosnowych woni leśnych, jagód, much i komarów, pcheł i twardych łótek, drząc przed napadem bandyckim i paskarskimi cenami produktów, ściśle wiejskich. Wszystko to jednak okupuje się ciszą, powietrzem, wodą i odpoczynkiem na trawie. Ale letnisk tych jest mało i ukryte jako fioletki w trawie. „Przez znajomych“ dowi się ten i ów miejscowy, zadamowiony człowiek, o jakimś miejscu letniego wypoczynku, przez stosunki i protekcję można się gdzieś iako tako ulokować z rodziną. Ale mimo pięknej przyrody wileńskich okolic, niema nigdzie w pobliżu pensjonatów, ani letnisk, któreby pozwalały np. urzędnikom spędzać dni świąteczne z rodzinami i wracać do pracy. Jedynie letnisko dla inteligencji w

Warkach, odpowiadałoby temu zadaniu, gdyby nie zbyt zacienione położenie domu mieszkalnego, wzbudzającego podejrzenia o wilgoć.

Idealem byłoby dla inteligencji jakieś letnisko, zapewniające odpowiednie warunki higieny, połączone z kuracyjnymi urządzeniami wodoleczniczymi. Wiemy, iż robiono starania o utworzenie w miejscowości Bajarele w pow. Święciańskim, stacji klimatycznej, połączonej z uzdrowiskiem dla anemicznych, sanatorium dla gruźlicznych, letniskiem dla młodzieży szkolnej etc. Nic o tych pięknych projektach się teraz nie słyszy, czy zostały zaniedbane? A tak bardzo, tak wiele potrzebami się stają miejsca wypoczynku dla przepracowanych mieszczuchów!

Ar—wice.

Echa wileńskie.

KRONIKA

W dalszym ciągu dostrzegają w prasie polskiej—tu i owdzie—echa wycieczki dziennikarskiej do Wilna. Bodaj, że najszerzej i najdłużej rozpisali się p. St. Biernacki w „Kurjerze Porannym”.

ŚRODA 25 Dział Wilhelma op. Jutro Pawła m.

Wschód g. 3 m. 31 Zachód g. 19 m. 53

WILEŃSKA.

Życie ludności kresowej — pisze p. Biernacki—mimo maozowego traktowania tej polaci państwa przez władze centralne, byłoby naogół żońne, a nawet pogodne — i bywa czasami takie, — gdyby nie ustawiczna groza, która unosi się nad całym naszym pograniczem wschodnim.

To też kolega nasz warszawski relacją swoją naoczego świadka pragnąłby mocno targnąć zawaloniemi papierami biurkami warszawskich urzędów. Niechże raz przecie w państwowej centrali zaregują na to, co się na kresach dzieje!

Ten sam ton zasadniczy minorowy znajdziemy w relacji p. H. Ryszewskiego w „Gazecie Warszawskiej”.

„Oj, smutna dola tych naszych kresów i tych, o tam pracują, bardzo smutna!”

Niemal tam na kresach Rzeczypospolita Polska uroku, prestige'u. To najgorzej! Podróże na kresy samego prezydenta Wojciechowskiego nie nie pomogły. Nasz prezydent najczyniejszy człowiek ale — nie ma daru jedzenia mas, podbijania ich imponowania...

To też w „Kurjerze Polskim” położono silny nacisk na deklarację Delegata Rządu wobec przyjmowanych na audjencji dziennikarzy: „Chcąc tu rządzić, należy stale pamiętać, że państwo musi być silną atrakcyjną”.

Gdy się tak trąca sentencja zestawia z tem, co opowiada p. Biernacki np. o zniechęcaniu do rządów polskich kresowej chłopu białoruskiego („Pasierby”, ciąg III-ci), z tem jak ów chłop kłnie dokucające mu bezsensownie władze polskie — trzeba doprawdy przyjść do konkluzji, że my wiemy co trzeba robić na kresach tylko nie umiemy do tego się wziąć. Lub lekko myślnie wielkiej wagi sprawę zaniedbujemy.

W „Kurjerze Poznańskim” p. T. P. daje gorący wyraz swemu dla Wilna zachwytowi.

„Nad placem Katedralnym — pisze — wznosi się majestatycznie góra Zamkowa z ruiną, zespęconą nadbudówką drewnianą z czasów rosyjskich. Z tej góry rozciąga się widok, jakiemu równego szukać po całej Polsce. Lwowianin nawet, prowadzący gościa na Wysoki Zamek i pokazujący mu stamtąd z dumą piękność nadpłetwiańskiej stolicy, tu uchylił musiał czoła wobec czarów, — jakie się oczom jego przedstawiają. Nad patyną wieków pokrytymi domami i pałacami wznosi się wokół góry strzeliste wieże dwudziestu i kilku kościołów. Miasto, licząca mieszkańców Poznańowi się równająca, zajmuje przestrzeń daleko większą, niż nasze, gdyż pełno w nim zieleni starych parków. Przedmieścia gubią się gdzieś w stokach wzgórz lesistych. Błękitna wstęga Wilni i wpadającej do niej w obręb miasta Wilenki ożywia ten pełen czaru krajobraz, nastrożający artystę tyśiące momentów twórczych”.

P. T. P. pilnie wyciępa wszelkie w Wilnie ślady litewskości. Nie o mieszkał stwierdzić, że nawet wieża katedralna to nie żadna „stara wieża pogońska”. Nowsze badania — pisze — wykazują, iż jest to zwyczajna baszta narożna murów, z polskich już pochodzących czasów”.

W „Kurjerze Lwowskim” znajdujemy w relacji p. Michalina Hausnerowej stwierdzenie, że wiedząc o uniwersytecie wileńskim „w którym zdaje się być jeszcze nieprzerwanie czysty duch filareckich ideałów” pozostawiło w pamięci gości naszych niezatarte i podniosłe wrażenie.

(1) Redukcja urzędników państwowych Wileńskie urzędy państwowe otrzymały obecnie wskazówki, jakimi winny się kierować przy redukcji urzędników.

Między innymi ustalono, że przy redukcji należy brać pod uwagę personel całego urzędu, a nie poszczególne działy. Wśród tego personelu winni być zredukowani ci, których zwolnienie pociąga najmniej szkód w sprawności służby i najmniej obciąża skarb państwa.

Jednym z czynników decydujących przy redukcji winny być opinie komisji kwalifikacyjnej w tym sensie, że przede wszystkim winni być zwalniani funkcjonariusze ze słabszymi opiniami, oraz nie odpowiadający warunkom pod względem wykształcenia. Następnie należy zwalniać tych, którzy nie nabyli jeszcze praw emerytalnych.

Bezwzględnie trzeba unikać redukcji tych funkcjonariuszów, którym przysługują już prawa do częściowego zaopatrzenia emerytalnego.

Przy redukcjach należy mieć wzgląd na byłych ochotników wojskowych oraz inwalidów i zredukować z pomiędzy nich tylko niedostatecznie wykwalifikowanych.

(2) Podatek państwowy od nieruchomości. W Nr. 51 „Dziennika Ustaw” ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17 czerwca 1924 r. o wymiarze i poborze państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich na rok 1924.

Podatek państwowy od nieruchomości w gminach miejskich pobiera się od domów mieszkalnych i wszelkiego rodzaju budowli, położonych na gruntach miejskich i od placów, zajętych na przedsiębiorstwa handlowe i składy towarowe.

Podatek ten w gminach wiejskich pobiera się od budynków o charakterze doshodowym lub zarobkowym a niezwiązanych z produkcją rolną, zarówno od domów mieszkalnych, jak od budowli, przeznaczonych na pomieszczenie zakładów przemysłowych i handlowych.

Podatek wynosi 20 proc. sumy, stanowiącej podstawę wymiaru. Podstawę wymiaru stanowi ogólna suma komornego, ustalona ustawą o ochronie lokatorów, lub pełne umowne komorne (czynsz).

Wymiar i pobór podatku od nieruchomości, znajdujących się na obszarze gmin miejskich dokonują zarządy tych gmin (magistrat, zwierzchność gminna), a od nieruchomości, znajdujących się poza obszarem gmin miejskich, wydziały powiatowe przy współudziale zarządu gmin wiejskich.

Rozesłanie nakazów płatniczych winne być ukończone w terminie do dn. 15 września 1924 r.

Podatek obliczony należy wpłacić: a) za okres od dn. 1 czerwca do 30 września 1924 r., najpóźniej do dn. 30 września 1924 r., b) za okres od 1 października do 31 grudnia 1924 r. — najpóźniej do dn. 20 grudnia 1924 r.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dn. 1 czerwca 1924 r.

Nowa agencja pocztowa. Dyrekcja poczt i telegrafów w Wilnie komunikuje, że w dniu 14 b. m. została uruchomiona agencja pocztowa Sasiły w pow. Wilejskim.

(3) Budżety związków komunalnych. W Nr. 51 „Dziennika Ustaw” znajdujemy rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17 czerwca 1924 r. o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne.

Mocą tego rozporządzenia zarządy związków komunalnych obowiązane są układać preliminarz budżetowy na rok następny w takim czasie, aby on mógł być rozpatrzony, uchwalony i zatwierdzony przed rozpoczęciem roku obrachunkowego. Preliminarz budżetowy przynajmniej na 14 dni przed wniesieniem go pod obrady reprezentacji związku komunalnego winien być dostępny do przejrzenia dla wszystkich płatników danin komunalnych.

Preliminarze budżetowe podlegają zatwierdzeniu władzy nadzorczej o tyle, o ile zawierają pozycje, wypływające z samostajnych podatków państwowych lub także pozycje, które opierają się na uchwałach podlegających zatwierdzeniu władzy nadzorczej.

Dla utrzymania lub przywrócenia prawidłowego biegu gospodarki związków komunalnych wojewoda dla gmin wiejskich i niewydziałonych gmin miejskich, a minister spraw wewnętrznych dla innych związków komunalnych może ustanawiać komisarzy na koszt związku dla zawiadywania wszystkimi lub poszczególnymi działami administracji komunalnej.

Wykonanie tego rozporządzenia i opracowanie bliższych szczegółów co do księgowości, sporządzania i uchwalania preliminarza i składania sprawozdań poruczone jest ministrowi skarbu i spraw wewnętrznych.

(4) Budżet miejski. Dziś, dn. 25 czerwca, odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej, na którym w dalszym ciągu będzie rozpatrywany preliminarz budżetowy m. Wilna na rok 1924.

(5) Z Komisji Technicznej. W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Technicznej z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawa zakupu silnika dla elektrowni miejskiej, 2) sprawa urządzenia sygnalizacji czasu.

(6) Sprawa powołania do życia Urzędu rozjemczego. Związek lokatorów m. Wilna złożył podanie do prezesa Sądu Okręgowego z prośbą o przyspieszenie powołania do życia Urzędu Rozjemczego zgodnie z ustawą o ochronie lokatorów i o wezwanie związku do przedłożenia listy kandydatów na ławników do wymienionego Urzędu.

(7) Ceny rynkowe w Wilnie z dn. 24 czerwca. Żyto 4000 — 4200 tys. za pnd, owies 5000 — 5300, jęczmień 4000 — 4400, mąka pszenno-żytnia 50 proc. 570 tys. za kg, stołowa 420, razowa 310, ziemniaki 160, mięso wołowe I gat. 4000 — 4250, II gat. 3250 — 3500, wieprzowe 4000 — 4250, cielęce 3500, baranie 4000, słonina krajowa 4000 — 4350, amerykańska 3200 — 3400, masło niesolone 7000 — 8000, solone 6000 — 6500, mleko pasteryzowane 600 tys. za litr, wiejskie 450, śmietana 2500 — 3000, jaja 150 tys. za sztukę, drzewo opałowe mieszane 16 miljonów za metr sześcienny.

Odezwa. Oddział powiatu Wilejskiego Kresowego Związku Ziemiaków wydał odezwę przedstawiającą katastrofalny brak polskich sił nauczycielskich i wzywającą o pomoc w zjednaniu takich sił nauczycielskich, które po ukończeniu seminarjum mogłyby stanąć u nas do pracy. Chodzi głównie o takie jednostki, które odporne byłyby na wszelkie wpływy demagogiczne.

Przesadne wiadomości o braku mieszkań i nędzy na „kresach” odbierają często odwagę dzielnym młodym ludziom do wyjazdu. Nie dotyczy to na szczęście naszego powiatu, w którym nie było długotrwałych walk pozycyjnych tak, że budynki szkolne niatwiają pozyskanie mieszkań.

Złozoszenia przyjmuje sekretariat Kresowego Związku Ziemiaków w Wilejce powiatowej i przedstawi je bezwzględnie inspekcji szkolnej do wykorzystania. Do podań, zaopatrzonych w oryginalne świadectwa szkolne, można dodać referencje, tembardziej, że pragnęlibyśmy okazać zgłaszającym się nauczycielom ułatwienia i pomoc w miarę możliwości.

Misnowania nauczycieli dokonane będą bezwzględnie.

Uwaga: Dojazd do Wilejki z Warszawy bez przesłania (wyjazd z Warszawy z dworca Wileńskiego o godz. 8 min. 06) pociągiem osobowym przez Siedlec, Lidę i Mołodeczno w kierunku Zabacia.

Organizacja T-wa Przyjaciół Biblioteki. W dn. 26 czerwca o godz. 7 wiecz. w Sali posiedzeń Senatu Uniwersytetu S. B. odbędzie się organizacyjna zebranie Towarzystwa Przyjaciół Biblioteki Uniwersytetu Stefana Batorego. Porządek dzienny posiedzenia następujący: przyjęcie do wiadomości zatwierdzonego statutu. Zapisy na członków. Sprawozdanie Komitetu Organizacyjnego. Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Program najbliższej działalności Towarzystwa. Wolne wnioski.

Ofiara. Urzędnicy Wileńskiej Izby Skarbowej, Urzędów i Kas Państwowych, w celu uczczenia dnia imienia Czcigodnego Szefa Pana Dyrektora Jana Maleckiego, subskrybowali zł. 314 na kurację dzieci gruźlicznych. Suma ta wypłacona zostanie przez Wydział Izby, osobie przez Komitet Walki z gruźlicą upoważnionej.

Wileński Komitet Akademicki uważa za swój obowiązek jeszcze raz przypomnieć Szanownym Koleżankom i Kolegom o Wszech-

światowym Kongresie Studentów, który się odbędzie we wrześniu r. b. w Warszawie, a który ma być dla nas ogromne znaczenie nie tylko dla życia naszej młodzieży akademickiej, lecz i dla propagandy polskiej zagranicą.

Wobec kilkuset uczestników Kongresu, reprezentujących 26 państw, musimy zaprezentować się jaknajlepiej, musimy zapoznać ich z naszą ojczyzną i jej rozwojem we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Osiągniemy to jedynie przy należytem zorganizowaniu Kongresu — do tego jest potrzebna pomoc ogółu polskiej młodzieży akademickiej.

Przedewszystkiem potrzebne są środki materialne, które umożliwiłyby należyte zapoczątkowanie dzieła.

W zrozumieniu doniosłości Kongresu Warszawskiego, Ogólny Wice Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. w Wilnie uchwalił w dniu 14 maja r. b. opodatkowanie się na rzecz Kongresu w wysokości 2 złotych.

Dla zrealizowania powyższej uchwały Wileński Komitet Akademicki upoważnił kilku kolegów i koleżanek do podejmowania wyżej zaznaczonych składek, ufając, iż ogół młodzieży akademickiej U. S. B. chętnie pośleszy z ofiarą na rzecz Kongresu Warszawskiego.

Wianki w ogrodzie Botanicznym i Bernardyńskim zorganizowane przez Dyrekcję Teatrów, Bratnią Pomoc U. S. B. i P. Ż. P. udały się wyśmienicie. Bogaty program, poza tradycyjnym puszczaniem wianków urozmaicony był występami chóru „Lutnia” w ogrodzie Bernardyńskim, oraz popisem tanecznym szkoły tańców plastycznych p. Łaszkiewiczowej w ogrodzie Botanicznym. W ogrodach przegrzywały kolejno orkiestry wojskowe. O północy na drugim brzegu Wilenki zakwitł kwiat paproci... Jednocześnie strzeliły w niebo rakiety i zapalono ogień bengalskie. Zabawa przeciągnęła się do późna w noc.

Licznie zebrana publiczność bawiła się doskonale.

Kiermasz S-to Jański. Wczorajszy tradycyjny kiermasz wypadł okazale. Jak zwykle przed kościołem S-tego Jana ustawili się stragany pełne obwarunków, serc i pierników. Również duża ilość było kwiatów. Kiermasz przeciągnął się do późna we wtorek przy licznym udziale kupujących.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

Na „Posterunku” Gazeta Pol. Państw. Najnowszy numer Gazety policyjnej, zawiera: dok. ciek. artykuły R. Hausnera — O Władzy Wykonawczej, Eustachy Nowicki — Ustrój Rzeczypospolitej szlacheckiej, Gross-Höpler — Dochodzenie listoty czynów występnych, Prawozanowstwo praktyczne, Przegląd ustaw i rozporządzeń — Nowa ustawa o ochronie lokatorów, Odpowiedzi w sprawach służbowych, Ku Waszej Uwadze, Z teki kryminalisty, Działalność policji, Ofiary obywateli, Sprawy policji, Z życia policji, Z rozkazów Gł. Komendanta P. P., Sprawy gospodarcze i skarbowe, Z całej Polski, Ze świata, Wychowanie fizyczne, Kącik humorystyczny, Herman Czerwiński Domek złodziejski.

Gazeta policyjna jest do nabycia we wszystkich kioskach i w księgarni św. Wojciecha.

TEATR I MUZYKA

Występy K. Junosza - Stępowskiego w Teatrze Polskim. Nasz znakomity gość powtarza dziś swą kreację w „Aniole opiekunym” — Picarda.

Teatr Letni. Dziś „Frasquita” w premjowej obsadzie z p. Grabowską w roli tytułowej. Występy p. Mierzejewskiego z przyczyn niezależnych od dyrekcji zostają odwołane.

Koncert symfoniczny w ogrodzie Bernardyńskim. Dziś w ogrodzie Bernardyńskim znakomity kapelmistrz Bronisław Szulc daje koncert poświęcony twórczości kompozytorów polskich.

W programie: Żołęski — uwertura „W Tatrach”, Noskowski — „Step” poemat symfoniczny, Karłowicz — „Litewska rapsodia”, Stojowski — „Słota Polska i wiele innych.”

Z CAŁEJ POLSKI.

Wieża Beludżystanu w Poznaniu. Dowcipny figiel wyplatał kilku akademikom poznańskim. Oto w ubiegłym tygodniu kilka pism poznańskich przyniosło wiadomość jakoby delegaci rządu beludżystańskiego, wracający z wystawą w Wenbley mieli zawitać w przejeździe do Poznania. „Przebieg Poranny” podaje opis pobytu „dostojnych gości”, z którego wyjmujemy co następuje: „W czwartek o godz. 5.30 po poł. ukazał się na dworcu zakurzony samochód „Berlieta”, w którym znajdowało się trzech osobników w turbanach, szofer, oraz pan w cylindrze. Był to zapowiadani przez „zawsze dobrze poinformowane” pisma członkowie rządu Beludżystanu. „Dżum-al-rah” oraz jakiś ksząże krwi z dynastji „Berli”. Towarzyszący im „przedstawiciel rządu polskiego”, „b. sekretarz w Angorze” okazał wobec komisarskiej policji dworcowej swoje zdziwienie z powodu nieprzygotowania przyjęcia dla dostojnych gości mimo... wystanego z granicy telegramu. — „Dostojni goście” niezrażeni brakiem delegacji na dworcu kazali się wieźć do miasta gdzie zwiędzili kolejno plac wystawowy, podwórze zamkowy, Uniwersytet, Teatry miejskie, Ratusz, odwach na Starym Rynku i t. d. Za wolno jadącym samochodem biegła gawłędzka uliczna, wykrzykując na ich cześć, a policjanci salutowali przejeżdżających. Przed zamkiem utworzył się taki tłum, że musiał im torować drogę policyjny konny. „Dostojni goście” odwiedzili kilka znanych firm w okolicy Starego Rynku i ul. Nowej

W Warszawie jest do nabycia „Słowo” w biurze „Promień” Widok 19.

TEATR POLSKI (Lutnia) Występy K. Junosza Stępowskiego „Anioł opiekunym” Komedja Picarda. Początek o godz. 8 wiecz. TRATR LETNI Dziś „Frasquita” Operetka Lehara Początek o godz. 8-iej wiecz.

USTAWA o PODATKU MAJĄTKOWYM w opracowaniu M. Breita, st. Radcy Skarbu i dr. B. Blumenfelda z przedmową Br. Ignacego Weinfelda, dyr. Izby Skarbowej Lwowskiej, wyszła świeżo z druku nakładem KSIAŻNICZY — ATLASU Lwów, Czarnieckiego 12 Warszawa, Nowy Świat 59 Niedzwana dla każdego urzędnika skarbowego oraz dla komisji szacunkowych — Żądać wszędzie.

I informowali się o naszych stosunkach handlowych. Jadąc przez ul. 27 Grudnia na żyrosenie jednego z egzotycznych gości, m. s. s. zatrzymała się przed atelier fotograficznym p. Markiewicza, gdzie dokonano migawkowego zdjęcia „wycieczki zagranicznej”. Na ulicy zgromadził się tymczasem olbrzymi tłum, tak, że tramwaje stanęły na parę minut. Opowiadano sobie o pobycie gości, ich oryginalnych odwiedzinach po składach cygar i komentowaniu szeroko ostatni kaprys władcy wschodu, któremu zechciało się fotografować a la minute u p. Markiewicza. O godz. 7 i pół misja zniknęła w tajemniczy sposób z Poznania. Przepuszczalnie wdała się w tę sprawę policja śledcza. „Przebieg Poranny” dodaje: „Według krążących wersji byli to prebrani akademicy, którzy założyli się o grubą sumę z jednym z tutejszych fabrykantów, że przez kilka godzin będą udawali misję zagraniczną i że ukazą się na najruchliwszych ulicach Poznania. Zakład wygrali a jak się okazało nabrali bardzo wielu ludzi na kawał”.

Znowu katastrofa lotnicza. W Toruniu 2 lotników, sierż. Wancjara i por. Budzowski, spadli z aparatu z fabryki Plage-Laskiewicz i obaj ponieśli śmierć na miejscu.

ZE ŚWIATA.

Bolszewickie kopalnie złota. Prasa niemal całego świata przez czas dłuższy za dziennikami rosyjskimi powtarzała wiadomość o odnalezieniu na terytorjum tego państwa bogatych pokładów złota. Znajdowano je rzekomo w Mandżurji w okolicach okupowanych przez czerwoną armję, w Jakucku, nad Bajkałem i t. d. W pewnym wypadku rząd sowiecki miał niby wchodzić w pertraktacje z rządem chińskim o dzierżawę kopalń złota już znalezionych na gruntach Chin przez angielską i niemiecką twierdzą obecnie, że wiadomości w tym duchu trzeba przyjmować z wielką rezerwą. Im bardziej sowieci — tak piszą — poszukują zagranicą pożytecznych informacji, tem liczniej są tam odkrywano niezmierzone bogactwa złota. Inni słowami jest to wybieg mający na celu zachęcanie obcych państw do lokowania pieniędzy w kraju rządzącym się rewolucją społeczną.

Ślady Chrześcijaństwa w Ameryce przed Kolumbem. Frankurcki archeolog i historyk sztuki, dr. Karol Marjan Kaufmann, znany w świecie naukowym ze swych studjów i wykopalisk, ogłosił obecnie drukiem w Monachjum dzieło, p. t. „Amerika und Urchristentum” (Ameryka a chrześcijaństwo pierwotne), w którym dowodzi ni mniej ni więcej, że chrześcijaństwo istniało w Ameryce już na tyśiące lat przed odkryciem tej części świata przez Kolumba.

Dr. Kaufmann odnajduje liczne ślady chrześcijaństwa z tej epoki tak w Ameryce południowej, jak i środkowej, a zastanawiając się nad drogami i stosunkami handlowymi w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, dowodzi, że zupełnie była możliwa w owych czasach komunikacja pomiędzy światem starym a nowym.

Janem jest, że gdyby dowodzenia dr. Kaufmanna, zwłaszcza co do tego, że chrześcijaństwo dotarło do Ameryki już w szóstym wieku

OGRÓD BERNARDYŃSKI Dziś koncert ORKIESTRY SYMFONICZNEJ pod dyrekcją Bronisława SZULCA. Wieczór kompozytorów polskich W programie: Żeleński, Noskowski, Karłowicz, Stojowski i inni. Początek o g. 8 m, 15 wiecz. —

D-rzy med. D. Zeldowicz i Zofja Zeldowicz Choroby skórne, weneryczne i syfils. Przyjmują panów 10—12 i 5—8 panie 12—5. Ulica Mickiewicza 24.

ery naszej, okazały się prawdziwe, to w takim razie musiałyby nastąpić zupełny przewrót w badaniu dziejów Ameryki. Poza tym jednak dowody, zebrane przez uczonego niemieckiego, zainteresują bezwzględnie wogóle badaczy dziejów ludzkości.

Sensacyjna sztuka rosyjska. Według doniesień z Moskwy, odbyła się tam premiera sensacyjnej sztuki, której treścią jest ostatni konflikt rosyjsko-niemiecki. Pierwszy akt przedstawia zawarcie traktatu w Rapallo, drugi działalność sowiektów w Berlinie, trzeci rewizję w gmachu misji handlowej, a czwarty demonstracje proletariatu rosyjskiego przeciwko tej rewizji. Podczas demonstracji do gry artystów przyłącza się obecna na sali publiczność. Główne role w tej sztuce odgrywają uczniowie teatralnej szkoły w Moskwie.

ŻYCIE EKONOMICZNE

— Nowe znaczki stemplowe. Z dniem 25 b. m. puszczane zostają w obieg nowe znaczki stemplowe wartości 5 i 30 groszy, oraz 40 i 50 złotych, oraz znaczki stemplowe wartości 1, 3, 4, 5, 10 i 20 zł. oraz 10, 20, 40 i 50 groszy. Kolory

znaczków są następujące: 5 gr. — czarny, 10 gr. — pomarańczowy, 20 gr. — jasno-zielony, 30 gr. — czerwony, 40 gr. — fioletowy i 50 gr. — ciemno-zielony. Kolor znaczków jednozłotowych jest brązowo-czerwony (jasny), 2 zł. — czerwono-fioletowy, 3 zł. — niebiesko-czerwony, 5 zł. — brązowo-niebieski, 10 zł. brązowo-czerwony (ciemny), 20 zł. — zielono-żółty, 40 zł. — fioletowo-niebieski i 50 zł. — oliwkowo-zielony.

Znaczki stemplowe złotowe i groszowe dawnego nakładu nie tracą swej wartości i do wyczerpania zapasu mogą być używane obok znaczków nowego nakładu.

— Budżet czerwcowy. Opracowany przez dep. budżetowy na podstawie projektu budżetu całorocznego preliminarz na m. b. przewiduje w dochodach 149.580.264 zł., w wydatkach zaś 148.233.918 zł., co daje przewyżkę 1.296.346 zł. Powiększenie wydatków w porównaniu z ubiegłymi miesiącami w kwietniu 114, w maju 133,5 milj. zł.) stało się możliwe dzięki korzystnym wynikom wykonania budżetu w poprzednich miesiącach; wykazujących według zestawień obrotów kasowych od stycznia do 30 kwietnia r. b. poważny wzrost pozostałości kasowych. Umożliwiło to zwię-

kszenie zwłaszcza wydatków inwestycyjnych w poszczególnych działach gospodarki państwowej i pozwala na dalszą spłatę długów zagranicznych bez wytrącania z równowagi budżetu i uciekania się do pożyczki wiockiej.

W dochodach pierwsze miejsce zajmują daniny, opłaty i monopol, z których prelimitowany jest wpływ 82,6 miljonów zł., o 4 miliony mniej niż prelimitowano na maj. Z podatków bezpośrednich prelimitowany jest wpływ bez podatku majątkowego 52,5 miljonów, z podatku majątkowego 10 milj., z podatków pośrednich 15 milj., z ceł 11 milj., z opłat stemplowych 7 milj., z monopolu 11,1 milj. wreszcie z opłat wywozowych 800 tysięcy zł. Ta ostatnia pozycja wskazuje iż Rząd wszedł na drogę zmniejszenia i kasowania osiat wywozowych bowiem z tego źródła spodziewa się osiągnąć zaledwie czwartą część tego, co osiągnął w kwietniu r. b.

Dochody kolei żelaznych prelimitowano w sumie 69,8 milj. zł., wydatki — osobowe i rzeczowo-administracyjne w sumie 67,9 milj. zł. Zysk z eksploatacji kolei pozwala na wydatniejsze zasilenie budżetu inwestycyjnego, na co przeznaczono w czerwcu 14,3 milj. zł.

W wydatkach administracji pań-

stwowej — wydatki osobowe stanowią 52,7 milj. zł., rzeczowo-administracyjne 35,3 milj. zł. inwestycyjne 25,5 milj. zł., specjalne 19,1 milj. zł. W tych ostatnich znajdują się wydatki na ochronę wzmocnioną granic wschodnich, na emerytury (5 milj. zł.), renty inwalidzkie (5,2 milj. zł.), spłatę długów zagranicznych (1,1 milj. zł.), 4.170 dolarów, 28.000 funtów i 2.000.000 lirów)

— Stan zasiewów w maju. Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, że na mocy otrzymanych sprawozdań miesiąc maj był pod względem temperatury dosyć sprzyjający dla zasiewów, ponieważ temperatura była przeciętnie od 1 do 1 1/2 powyżej normy. Opady zaś były rozłożone dosyć nierównomiernie i podczas gdy niektóre miejscowości na zachodzie i północy Polski miały nadmiar wilgoci, na południu i południo-wschodzie Polski dało się zauważyć brak wilgoci.

Stan zasiewów, w stosunku do kwietnia nie uległ zasadniczym zmianom i wynosił w stopniach kwalifikacyjnych (3 oznacza wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, 2 — mierny, 1 — zły) dla całej Polski przeciętnie, co następuje: pszenica ozima 3,5 — 3,2, żyto ozime 2,7 — jare 3,0, jęczmień ozimy 2,4, — jary 3,3,

owies 3,4, rzepak ozimy 2,7, — jary 3,0, koniczyna 3,2, łąki suche 3,1, — nizinne 2,9, — meliorowane 3,4, pastwisko naturalne 2,8, — sztuczne 3,0.

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 24 czerwca b. r.

Gotówka:

Dolary Stanów Zjednocz.	5,21—5,16
Funty	22,53—22,31
Korony czeskie	15,37 1/2—15,23

Czeki:

Belgia	23,95—23,71
Holandja	195,17—193,23
London	22,49—22,27
New-Jork	5,21—5,16
Paryż	27,38—27,12
Praga	15,37 1/2—15,31
Szwajcaria	92,47—91,55
Wiedeń	7,32 1/2—7,28
Włochy	22,50—22,28
Pożyczka premjowa	0,54—0,52
Pożyczka złota	7,10—7,20
Bony złote	0,73—0,75
Pożyczka dolarowa	2,55—2,50

Redaktor Stanisław Mackiewicz

Przegląd Teatralny i Filmowy

pod redakcją L. BRODZIŃSKIEGO

zawiera:

1. Recenzje wszystkich teatrów w Polsce
2. Kronikę
3. Uchylmy zastony... Wywiady z artystkami
4. Profile artystyczne
5. Z ekranu
6. Ci co odeszli... Wspomnienie pośmiertne artystów
7. Ze świata artystycznego
8. Humor i Satyra
9. Ogłoszenia matrymonjalne
10. Ołbrzymi dział ogłoszeniowy

Redakcja: Zamoykiewo 21
Administracja: Jagiellońska 10, telef. 352 | w Bydgoszczy

Pronumerata: rocznik 12 zł., półr. 6 zł., kwartalnie 3 zł.
Konto czekowe: Warszawa P. K. O. 900

Ogłoszenia przyjmuje Administracja (przy ul. Jagiellońskiej 10)

KAMIEŃ ŻÓŁCIOWY

Zmiękcza i usuwa bez bólu CHOLEKINAZA

H. Niemojewskiego ataki w zupełności ustają.
OBJAWY: (początkowe) Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda, język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odciążenie gazi. Wzdęcia i burczenia w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Silne zdoławianie. OBJAWY: (podczas ataków). W dołku wątroby silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozszarpane żebra i parcie na kieszce stołcowej. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcia, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.
Blizszych informacji udziela: Apt. karz fizjolog H. Niemojewski, Warszawa, Nowy Świat 5. Sąd główny I. B. Segal Wilno.
Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach

Tajemnica delikatnej czyszej twarzy, różowego młodzieńczego świeżego wyglądu, białej aksamitnej młokiej skóry, oświetwiającej pięknej cery, polega na codziennym używaniu
mydła Książka Kneippa
Żądaj wszędzie. Prawdziwe tylko z podpisem R. Włodareki. Jeneralne Przedstawicielstwo Dom Handlowy „KORONA” Warszawa Marszałkowska 139.

FLANCE
po cenach zniżonych poleca
zawład
Ogrodnioży
J. Rodziewiczowej
W. POHULANKA 4.

Tow. Przemysłowo-Handlowa „**SPÓJNIA**” Sp. z ogr. odpowiedzialn.
Wilno, Zawalna 7, tel. 841. SKŁADY: Mickiewicza 34, tel. 370.
Adres telegraficzny: „Spójnia—Wilno”
POLECA HURTOWO I DETALICZNIE:
Artykuły budowlane: wapno, cement, gips, cegła budowlana i ogniotrwała, kafele i okucia, papiery, szpita, smoła, blache czarna i cynkowa, gwoździe, żelazo, okucia okienne, drzwicowe i inne.
Artykuły wodociągowe i kanalizacyjne. Instalacje elektryczne. Węgiel kamienny, opałowy, owelki i drzewny z dostawą do domów.

Precyzyjne tokarnie REWOLWEROWE
wszelkich wielkości dostarcza ze składów krajowych firma
„BETEHA”
WARSZAWA, ul. Miodowa 2.
ODDZIAŁY: Lwów, ul. Gródecka 2-b. Łódź, ul. Traugutta 5. Kraków, ul. Batorego 12. Katowice, ul. Kościuszki 45.

RUBEROID i **GASNICE „Delfin”**
tani, lekki, trwały, niepalny materiał do krycia dachów i do izolacji różnych typów i pojemności.
DOSTARCZA:
Dom Handlowo-Reiniczny i Zakłady Przemysłowe
„Dr Ludwik ZIELINSKI”
Warszawa, Jerozolimska 23. tel. 53-62 i 268-52
Na żądanie wysyłamy prospekty i kosztorysy.

ELEGANCKI SALON MÓD
„MAISON NOUVELLE”
W. Pohulanka 16 m. 3.
Wielka wyprzedaż
Od dn. 25 czerwca do dn. 5 lipca
Ceny znacznie obniżone.

Palta Kostjomy Suknie Szlafroki Bluzy Bielizna

DRUKARNIA J. Bajewskiego
Wilno, Sawicz 8, tel. 2-62.
PRZYJMUJE WSZELKIE OBSTALUNKI W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHODZĄCE. WYKONANIE STARANNE NA TERMIN WYMAGANY PRZEZ KLIENTELE. —
Sumienność. Akuratność.
CENY
niżej konkurencyjnych.
KANTOR otwarty od 8—3 i 5—8 w.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA Kresowego Związku Ziemiaków
Zawalna Nr 1, telef. 1-47.
Zakres działalności:
Zakup i sprzedaż prod. rolnych
Generalna Reprezent. Gł. Urz. Żywnościow.
Sprzedaż maki żytniej.
Skład paszy
Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb, siana, słomy.
Własne piekarnie
Wypek chleba ze sprzedażą detaliczną we własnych sklepach (Uniwersytecka i, Mickiewicza 20, Kalwaryjska i, Portowa 22).
Wypek chleba dla szpitali, internatów, ochron, przytułków i t. p. instytut.

Najtańsze źródło zakupu!!!
OWSA siewnego
OWSA kermowego
OTRĄB
SIANA
SŁOMY
MAKI razowej
MAKI pyłowej
SŁONINY
SUPERFOSFATU
w Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemiaków
ZAWALNA 1. TEL. 1-47

Poszukiwany jest buchalter
wykwalifikowany na wieś, a także do składu wódczanego w Wilnie. Zgłaszać się pisemnie do majątku Wielkolecznicki (poeta na miejscu).

Dostawy rządowe
Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych.
Składy towarowe z bocznica kolejową
Róg ul. Targowej i Sakapiernej telefon 4-62.
Własny tabor przewoz.

Kto chce mieć piękne kwiaty
w ogrodzie i doniczkach, obfite warzywo, dobry plon, u kogo jałowe grunty, wątkie rośliny, ten pośpiesz nabyć
saletre chylijską
w „Sklepie Rolniczym” w Wilnie, Szwarzowy zaułek 1 (Wielka 15), gdyż teraz najlepszy czas użyć saletre. Skutek natychmiastowy. Rezultaty nadzwyczajne. Sprzedaż na miejscu, wysyłka przez pocztę i koleją.

NAJLEPSZY ŚRODEK ODŻYWCZY KAKAO w PROSZKU FIRMY „PAC”
Wilno, Biskupia 12.

Przetarg
Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Wilno ogłasza przetarg nieograniczony na:
I. Przebudowę i remont kapitalny bud. 2, 3, 4 z korytarzami i 45 w Szpitalu Okręgowym Nr. III na Antokolu.
II. Remont kapitalny budynków 1, 2 i 3 (koszarowych) w grupie koszar Antokolskich.
Wadium dla robót objętych I są grupą winno wynosić 3.000 złotych, dla grupy II — 3% od sumy wskazanej w ofercie, która należy złożyć w Izbie Skarbowej w Wilnie, w gotówce lub w złotych bonach Skarbowych, pożyczkowych obligacjach, a w pierwszej linii w 10% pożyczce kolejowej. Kwit na złożone wadium należy dotychczas do oferty.
Plany i kosztorysy, szczegółowe warunki robót, za zwrotem kosztów pobranych można w godzinach urzędowych w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap.
Komisja przetargowa zastrzega sobie wybór oferenta i zatwierdzenie tej oferty, która okaże się najkorzystniejszą dla Skarbu Państwa.
Otwarcie nastąpi dnia 8 lipca 1924 r. o godz. 12 w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap. Wilno (ul. Arsenalska 5).

Znaleziono
zegarek damski. Zgłosić się do Dziekanatu Wydziału Satak Pięknych U.S.B.
Zgub. legitym. wyd. przez Gimnazjum Joachima Lelewela na im. Jerzego Ossieckiego. Utw. się.
Zgub. legitym. uczeń ską wyd. przez Gimnazjum Państwowe im. kr. Zygmunta Augusta w Wilnie L. 95 z dn. 11.X.23 na imię Bukraby Władysława. Utw. się.
Akuszarka
z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—d.

Uzdrowisko Nałęczów
(3 1/2 godz. od Warszawy) czynne cały rok
Naczelnik Lekarz Dr. Med. A. Konosewicz
Zastępca Dr. Med. P. Otmarstein
Ordynujący Lekarze: Dr. M. Gliński i Dr. W. Trojanowski
Do szkoły kroju R. Gisina ul. Św. Józefa Nr. 2
przyjmują się uczniowie i uczennice jak krawcy tak i uczyć krawcy na kursie kroju. Wobec sformowania się nowych kompletów ceny obniżone. Tamże sprzed. się rozmaite wykoje, żurnale i manekiny. Wojskowym i inwalidom bezpłatnie. Zapisy przyjmują się codziennie.